

Temat: Dzieje Łemków w latach 1939-1947

Zagadnienia:

1. Łemkowszczyzna w latach 1939-1945
2. Łemkowie w armiach walczących podczas II wojny światowej
3. Wysiedlanie Łemków do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej w latach 1944-1946
4. Akcja „Wisła” w 1947 r.

Treści:

Zagadnienie 1

Łemkowszczyzna w latach 1939-1947

Południowa część regionu łemkowskiego przynależała od 1938 r. do państwa słowackiego. Słowacja była sojusznikiem Niemiec. We wrześniu 1939 r. wojska niemieckie, wspomagane przez siły słowackie, po krótkiej walce zajęły Łemkowszczyznę. Region znalazł się pod niemiecką okupacją. Był to trudny czas dla wszystkich mieszkańców Łemkowszczyzny. Niemieccy okupanci zmuszali łemkowskich gospodarzy do oddawania znacznej części wytworzonej żywności na potrzeby armii niemieckiej. Wywozili ludność łemkowską na roboty do Niemiec. Niektórzy Łemkowie, znani z przekonań starorusińskich i komunistycznych byli osadzani w obozach koncentracyjnych. Okupanci dokonali eksterminacji ludności żydowskiej i romskiej (cygańskiej). Zarazem niemieccy okupanci dążyli do rozbudzenia silnego antagonizmu między ludnością łemkowską i polską. W tym celu m. in. utworzyli na Łemkowszczyźnie ukraińską policję pomocniczą. W okupowanej przez Niemców Polsce istniała również polska policja pomocnicza a w gettach policja żydowska. Latem 1944 r. niektóre wsie łemkowskie znalazły się na linii frontu radziecko-niemieckiego. W styczniu 1945 r., w wyniku ofensywy Armii Czerwonej cała Łemkowszczyzna została wyzwolona z pod niemieckiej okupacji.

Ciekawostki

1. W okresie okupacji miały miejsce przypadki ukrywania Żydów przez ludność łemkowską. M. in. dzięki pomocy zaprzyjaźnionych rodzin łemkowskich uniknął zagłady Samuel P. Oliner z Bielanki. Po wojnie wyemigrował do USA i był profesorem socjologii w Kalifornii. We wsi Bartne, w powiecie gorlickim miejscowy duchowny prawosławny udzielił pomocy dziewczynie żydowskiej ze Lwowa Lili Flachs, którą oficjalnie przedstawiał jako swoją siostrę. Po wojnie wyjechała do Izraela. Spisała wspomnienia, które cieszą się popularnością w społeczeństwie żydowskim. Swoje przeżycia z czasów okupacji opisał również w USA Leon Schagarin, ocalony dzięki pomocy Łemków.
2. Zwierzchnik kościoła greckokatolickiego na terytorium Słowacji, biskup preszowski Pavol Gojdič (1888-1960), zwierzchnik kościoła greckokatolickiego w Słowacji wszedł do grona „sprawiedliwych wśród narodów świata” za duże zaangażowanie w pomoc ludności żydowskiej w okresie II wojny światowej.

Zagadnienie 2

Łemkowie w armiach walczących podczas II wojny światowej

We wrześniu 1939 r. pewna liczba Łemków walczyła w szeregach Wojska Polskiego. Łemkowie służyli także w armii słowackiej. W 1942 r., w obliczu zbliżającej się ofensywy Armii Czerwonej zaktywizowały się na Łemkowszczyźnie środowiska komunistyczne. Radzieckie lotnictwo zrzucało na terenie Łemkowszczyzny grupy spadochroniarzy, których zadaniem było prowadzenie działalności dywersyjnej i wywiadowczej. Dołączali do nich liczni łemkowscy ochotnicy. „Czerwona partyzantka” rozwijała się także w regionie łemkowskim w Słowacji. W 1944 r. żołnierze niemieccy, w odwecie za pomoc partyzantom spalili łemkowską wieś Tokaik a 32 mieszkańców rozstrzelali. W 1944 r. wybuchło w Słowacji powstanie narodowe przeciwko Niemcom i współpracującym z nimi władzami państwa słowackiego. Wzięło w nim udział ok. 500 Łemków. Powstanie zostało jednak stłumione.

W latach 1944-1945 młodych Łemków wcielano masowo do Armii Czerwonej. Było to bezprawie ponieważ byli oni obywatelami polskimi albo czechosłowackimi. Armia Czerwona nie przejmowała się jednak kwestiami natury prawnej. Oficjalnie pobór miał charakter ochotniczy. Jednak w praktyce młodym ludziom wręczano po prostu powołania do wojska. W przypadku odmowy lub próby ucieczki „ochotnika” grożono represjami wobec jego najbliższej rodziny. Warunki służby w Armii Czerwonej były straszne. Żołnierzami pomiatano. Nie

zapewniano im regularnego wyżywienia ani odpowiedniej odzieży. Po krótkim przeszkoleniu wysyłano ich na front. Złe wyszkolenie i fatalne dowodzenie powodowały wysokie straty. Łemkowscy „ochotnicy” w radzieckich mundurach walczyli głównie na terenie Słowacji i Czech. Wielu Łemków z amerykańskiej diaspory walczyło w okresie II wojny światowej w armiach USA i Kanady.

Ciekawostki

1. W dniach 8 września – 30 listopada 1944 r. Armia Czerwona przeprowadziła tzw. operację dukielsko-preszowską. Celem operacji było przebicie się przez Przełęcz Dukielską na terytorium Słowacji i udzielenie wsparcia powstańcom słowackim. Operacja zakończyła się niepowodzeniem. Armia radziecka nie zdołała przebić się przez linie obronne wojsk niemieckich i sprzymierzonych z nimi sił węgierskich. Ponieważ powstanie słowackie upadło ofensywę Armii Czerwonej wstrzymano. Podczas walk na Przełęczy Dukielskiej poległo, lub zostało rannych ponad 120 tysięcy żołnierzy Armii Czerwonej. Było wśród nich wielu Łemków przebranych w radzieckie mundury. W trakcie walk wsie łemkowskie, położone w rejonie Przełęczy Dukielskiej zostały doszczętnie zniszczone.
2. W trakcie operacji dukielsko-preszowskiej szczególnie zacięte walki toczyły się w pobliżu łemkowskiej wsi Chyrowa w powiecie krośnieńskim. Fragment doliny rzeki Iwielki został nazwany przez żołnierzy uczestniczących w bitwie „Doliną Śmierci”.
3. W 1945 r. miała miejsce krwawa bitwa między armią USA i Japonią o wyspę Iwo Jima na Pacyfiku. W bitwie tej wyróżnił się oddział piechoty morskiej (marines), dowodzony przez sierżanta Michaela Stranka. Oddział zatknął flagę amerykańską na szczycie góry Suribachi, będącej głównym ośrodkiem oporu sił japońskich. Moment ten został uwieczniony przez fotografa Joe Rosenthala. Zdjęcie to zyskało dużą sławę. Michael (właściwie Michal) Strank był Łemkiem. Urodził się w 1919 r. we wsi Jarabina w Czechosłowacji. W wieku dziesięciu lat wyemigrował z rodzicami do USA. Michael Strank został także uwieczniony na historycznym zdjęciu Joe Rosenthala. Niestety, dzielny sierżant Strank, wkrótce po wykonaniu zdjęcia poległ.

Zagadnienie 3

Wysiedlanie Łemków do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej w latach 1944-1946

W 1944 r. Związek Radziecki narzucił państwu polskiemu nowe władze komunistyczne. Pod ochroną wojsk radzieckich władzę w Polsce przejął Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN). Był to twór marionetkowy bez większego poparcia w społeczeństwie polskim. Zarazem państwo polskie zostało zmuszone do zrzeczenia się większości przedwojennych województw wschodnich na rzecz Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (LSRR), Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (BSRR) oraz Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (USRR). W trakcie konferencji w Poczdamie nową granicę zachodnią państwa polskiego ustalono na linii rzeki Odry i Nysy Łużyckiej. Tym samym w skład Rzeczypospolitej weszły terytoria należące do czasów II wojny światowej do Niemiec. Tereny te nazywane są współcześnie Ziemią Zachodnimi i Północnymi. W czasach Polski Ludowej określane były oficjalnie „Ziemią Odzyskanymi”. Poza „nowym” obszarem państwa polskiego znalazła się duża liczba Polaków. W latach 1944 – 1948 przybyło do Polski 1.517.938 przesiedleńców z ZSRR, mieszkańców dawnych województw wschodnich II Rzeczypospolitej. W późniejszych latach napływ ludności z ZSRR do Polski trwał nadal chociaż na mniejszą skalę.

Mimo znacznego przesunięcia granicy Rzeczypospolitej w kierunku zachodnim w granicach państwa polskiego nadal pozostawała znaczna liczba Litwinów, Białorusinów i Ukraińców. Liczebność mniejszości ukraińskiej w Polsce oceniano od 500 do 700 tysięcy. Do mniejszości tej zaliczano także Łemków jakkolwiek znaczna część tej ludności nie utożsamiała się z narodem ukraińskim. Po II wojnie światowej relacje polsko-ukraińskie były obciążone tragicznymi doświadczeniami z lat 1943-1944, kiedy na Wołyniu miały miejsce liczne napady nacjonalistów ukraińskich na ludność polską i towarzyszyły im nierzadko masowe mordy ludności polskiej. Wywołało to działania odwetowe ze strony Armii Krajowej. Na Łemkowszczyźnie nie doszło w latach 1943-1944 do konfliktu polsko-łemkowskiego, ale wydarzenia na Wołyniu wpływały także na postawę społeczeństwa polskiego wobec Łemków.

Dnia 9 września 1944 r. przedstawiciele PKWN podpisali z rządem USRR „Układ o ewakuacji Ukraińców z Polski do USRR i obywateli polskich z USRR do Polski”. Zgodnie z tym układem ludność polska mogła przenieść się z Ukrainy do Polski a ludność polska do USRR. Przewidywano więc wymianę ludności. Zgodnie z wspomnianym układem „ewakuacja” miała mieć charakter dobrowolny. Szybko okazało się jednak, że ludność polska na ogół bez większego oporu wyjeżdżała z USRR, a mniejszość ukraińska w Polsce odmawiała

często wyjazdu na radziecką Ukrainę. Decydującą rolę odgrywało silne przywiązanie do ojcowizny, a także świadomość, że na radzieckiej Ukrainie, wyniszczonej wojną i rabunkową gospodarką panował głód. Mimo, że polskie władze komunistyczne wywierały różnego rodzaju presję na ludność ukraińską rezultaty nie były (z punktu widzenia władz) zadawalające.

We wrześniu 1945 r. Wojsko Polskie, wbrew postanowieniom umowy z 9 września 1944 r., rozpoczęło przymusowe wysiedlanie ludności ukraińskiej do USRR. Akcja ta miała często brutalny przebieg. Zdaniem polskiego historyka Zdzisława Koniecznego: *„Otaczano poszczególne wioski i wydawano polecenie przygotowania się mieszkańcom do wyjazdu w określonym przez dowódcę czasie. Mające wszelkie znamiona przymusu, wysiedlanie ukraińskich mieszkańców danej wioski, było przyjmowane wrogo i wywoływało mniejsze lub większe sprzeciwy tłumione przez wojsko siłą. (...) Dochodziło do nadużyć, polegających na przywłaszczaniu przez polskich chłopów mienia transportowanych rodzin ukraińskich lub pozostawionego na miejscu. Zdarzały się przypadki, że przesiedleńcy nie posiadali odpowiednich dokumentów komisji przesiedleńczych i byli wracani z granicy, gdyż sowieckie władze graniczne odmawiały wpuszczania ich na teren USRR. Wysiedlani wracali więc do swych wsi, z których byli ponownie usuwani przez wojsko.”*¹.

Wg polskiego historyka Grzegorza Motyki: *„W czasie tych operacji wojsko strzelało do każdego kto uciekał. A uciekali... prawie wszyscy. Żołnierze bowiem grabili mienie, bili mieszkańców, czasem gwałcili kobiety, palili zabudowania.”*². Podobnie ukazuje akcję przesiedleńczą polski historyk Andrzej Leon Sowa: *„W trakcie wysiedleń stosowano niezwykle brutalne metody, w rodzaju rozstrzeliwania części mężczyzn, palenia wsi lub wykonywania masowych egzekucji, będących odwetem za zabicie przez UPA żołnierzy polskich.”*³. Wg Jana Pisulińskiego: *„Należy podkreślić, że prawie wszędzie wojsko przesiedlało w sposób bardzo brutalny, bijąc i rabując opierających się. W grabieży przesiedleńców uczestniczyli też często polscy cywile z sąsiednich wsi.”*⁴

Akcji wysiedlania ludności ukraińskiej z Polski przeciwstawiało się ukraińskie podziemie nacjonalistyczne, związane z Organizacją Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) i jej

¹ Z. Konieczny, *Polacy i Ukraińcy na ziemiach obecnej Polski w latach 1918-1947 (zarys problematyki)*, Przemysł 2010, s. 268.

² G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943-1948*, Warszawa 1999, s. 285.

³ A. L. Sowa, *Stosunki polsko-ukraińskie 1939-1947*, Towarzystwo Sympatyków Historii, Kraków 1998, s. 291.

⁴ J. Pisuliński, *Przesiedlenie ludności ukraińskiej z Polski do USRR w latach 1944-1947*, Rzeszów 2009, s. 538.

siłą zbrojną Ukraińską Powstańczą Armią (UPA). Spowodowało to wzrost popularności OUN na terenach, na których nie posiadała, do 1944 r. poważniejszych wpływów. Na przełomie 1944/1945 r. na terenie południowo-wschodniej Polski nie działały większe siły UPA. W maju 1946 r., w leśnych oddziałach UPA na terenie południowo – wschodniej Polski znajdowało się około 2 tysiące partyzantów. Władze komunistyczne w Polsce pochłonięte były początkowo przede wszystkim walką z polskim antykomunistycznym podziemiem zbrojnym. Do zwalczania UPA kierowano stosunkowo niewielkie siły wojskowe, które nie były w stanie pokonać ukraińską partyzantkę. Na obszarze Łemkowszczyzny poważniejsze wpływy zyskało ukraińskie podziemie tylko w powiecie sanockim. W pozostałych powiatach z obszaru regionu łemkowskiego jego aktywność była słaba. Na terenie powiatu leskiego, będącego główną „twierdzą” UPA, w latach 1944-1947 zginęło w walkach polsko-ukraińskich 1,4 tys. ludzi⁵. Około 61% zginęło z rąk ukraińskich, a około 39% z rąk różnych formacji polskich. Na terenie powiatów nowosądeckiego i nowotarskiego, w latach 1945-1947 zginęło z rąk ukraińskiego podziemia 9 osób, w tym 3 cywilów⁶.

Do wyjazdu na radziecką Ukrainę zostali „zakwalifikowani” także Łemkowie. We wsiach łemkowskich przeprowadzono niezwykle kłamliwą akcję propagandową. Przysłani z ZSRR agitatorzy opowiadali o dobrobycie panującym rzekomo w Związku Radzieckim. Bajeczki te trafiały czasem do przekonania naiwnych, słabo wykształconych ludzi. Do wyjazdu skłaniała również panująca w Polsce niechęć do Ukraińców. Większość ludności łemkowskiej pragnęła jednak pozostać na ziemi przodków. Władze komunistyczne w Polsce przystąpiły wówczas do wymuszania przemocą wyjazdów ludności łemkowskiej do USRR.

Swoistym świadectwem tych wydarzeń są raporty czechosłowackiego wywiadu wojskowego OBZ (Obranne spravodajstvo), zachowane w archiwach słowackich i czeskich. W latach 1945-1946 duże siły armii czechosłowackiej zabezpieczyły granicę przed wtargnięciem oddziałów partyzanckich z Polski na terytorium Czechosłowacji. Działania takie wymagały rozpoznania więc jednostki czechosłowackiego wywiadu prowadziły działania wywiadowcze po polskiej stronie kordonu granicznego.

W sferze zainteresowania czechosłowackich służb wywiadowczych znajdowała się akcja wysiedlania ludności ukraińskiej z Polski do USRR. Jak wynika z raportów wywiadowczych akcję wysiedleńczą poprzedzał na ogół intensywny rabunek ukraińskich wsi, dokonywany zarówno przez cywilne bandy rabunkowe jak i oddziały Wojska Polskiego.

⁵ J. Syrnyk, *Trójkąt bieszczadzki. Tysiąc dni i tysiąc nocy anarchii w powiecie leskim (1944-1947)*, Wydawnictwo Libra, Rzeszów 2018, s. 378.

⁶ E. Misiło, *Akcja „Wisła”*. Dokumenty, Archiwum Ukraińskie, Warszawa 1993, s. 298.

Trudno było zresztą rozróżnić dokładnie te dwie grupy, ponieważ bandy rabunkowe stanowiły nierzadko oddziały wojska, przebrane w cywilne ubrania i wyposażone w starą broń⁷. Grupy te nosiły nazwę „jednostek karnego przeznaczenia”. Proceder miał charakter zorganizowany. Sztab „jednostek karnego przeznaczenia” – wg wywiadowców czechosłowackich – znajdował się w Gorlicach⁸.

Napadów rabunkowych dokonywano głównie w godzinach nocnych, lecz w dzień ludność ukraińska także nie mogła czuć się bezpiecznie. Niejednokrotnie oddziały wojska otaczały wsie i dokonywały zaboru mienia. Jeśli mieszkańcy usiłowali stawiać jakikolwiek opór napastnikom byli bici⁹. Żołnierze zabierali przede wszystkim ciepłą odzież i żywność, lecz również wszystko co miało większą wartość (maszyny do szycia, narzędzia gospodarcze). Mieszkańcy wsi ukrywali swój skromny dobytek, najczęściej zakopując cenniejsze rzeczy. Żołnierze wiedzieli jednak o tym i starali się zmusić swe ofiary do ujawnienia skrytek przy pomocy bicia. Według jednego z raportów: „Dnia 22 stycznia 1946 r. przybyło do miejscowości Jaśliska około 300 – 400 polskich żołnierzy, w pełnym uzbrojeniu. (...) Dnia 24 stycznia 1946 r. załoga z Jaślik pomaszzerowała do miejscowości Wisłok. Mieszkańcy tej wsi, ze strachu przed wojskiem rządowym uciekali gromadnie do pobliskich lasów. Wojsko rządowe otworzyło ogień do uciekających ludzi, otoczyło wieś i wkroczyło do niej. Wieś została doszczętnie obrabowana. Żołnierze domagali się od mieszkańców obcej waluty, głównie dolarów amerykańskich. Tych, którzy nie mogli spełnić tego żądania bito. Wielu mieszkańców wsi zostało pobitych do nieprzytomności. Na koniec podpalili wieś i wrócili do Jaślik”¹⁰.

Rabunki, prowadzone przez polskich żołnierzy miały na celu przede wszystkim zastraszenie ludności łemkowskiej i zmuszenie jej do składania deklaracji wyjazdu do ZSRR. W wyznaczonym dniu oddziały Wojska Polskiego otaczały wytypowane wsie i zmuszały mieszkańców do wymarszu, w kolumnie do komisji przesiedleńczej. Kiedy mieszkańcy wysiedlanej wsi, pod eskortą wojska, z dobytkiem załadowanym na wozy podążali w nieznane, część oddziału przeprowadzającego wysiedlenie pozostawała na miejscu. Wykorzystując nieobecność właścicieli żołnierze rabowali pozostawiony w gospodarstwach dobytek. Żołnierze eskortujący wysiedleńców także dokonywali zaboru mienia. Kolumna wysiedleńców

⁷ Raport sytuacyjny za okres 25–28.01.1946 r. delegatury OBZ przy zgrupowaniu ZPÚ, z dnia 30.01.1946 r., Vojsenský historický archív (VHA) Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 51, inv. č. 177.

⁸ Raport sytuacyjny za okres 5–8.02.1946 r., Dowództwo Jánošík, 2. Sekcja, z dnia 8.02.1946 r., VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 78, inv. č. 371.

⁹ Raport powiatowego dowództwa NB Medzilaborce o sytuacji na granicy czechosłowacko-polskiej, z dnia 10.05.1946 r., Archiv bezpečnostních složek (ABS) Praha, f. 307-95-22.

¹⁰ Informacje Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z Polski, dla Kancelarii Prezydenta Republiki, Archiv Kanceláře prezidenta republiky, Praha, f. KPR – protokol T (tajné) 1945–1963, sign. T 277/45 – Poľsko.

była łatwą ofiarą. Zgromadzeni w niej ludzie nie mieli możliwości ukrycia dobytku. Dlatego wysiedlenie okazywało się niekiedy fikcją. Żołnierze formowali kolumnę, prowadzili ludzi w nieznanym kierunku, zawłaszczając po drodze ich mienie. Na koniec odchodzili z łupem, pozostawiając eskortowanych własnemu losowi.

W późniejszym terminie odbywało się oczywiście „właściwe” wysiedlenie. Rodziny, które docierały przed oblicze komisji przesiedleńczych były często doszczętnie obrabowane. Komisja domagała się od doprowadzonych osób deklaracji, iż pragną dobrowolnie przesiedlić się do ZSRR. Rodziny, które złożyły taką deklarację koncentrowano w specjalnych obozach, przy stacjach kolejowych, gdzie oczekiwały na przybycie składów pociągowych, które miały ich odwieźć na radziecką Ukrainę. Czasami okres oczekiwania wydłużał się do dwóch tygodni¹¹.

Duża część wysiedlonych rodzin łemkowskich odmawiała jednak złożenia deklaracji o dobrowolnym przesiedleniu. Komisja przesiedleńcza nie miała wówczas podstaw, aby ich zakwalifikować do wyjazdu. Niedoszli przesiedleńcy usiłowali powrócić do swych chat. Jednak polskie wojsko obstawiało wysiedlone wsie i nie pozwalało rodzinom ukraińskim na powrót. W raportach czechosłowackiego wywiadu ten scenariusz powtarzał się wielokrotnie. Dnia 1 stycznia 1946 r. dowództwo zgrupowania wojsk czechosłowackich w północno-wschodniej Słowacji informowało, w meldunku sytuacyjnym swych zwierzchników w Bratysławie: *„Ludność cywilna za naszą północną granicą znajduje się w bardzo trudnym położeniu. (...) Polacy obchodzą się z nimi źle. Otaczają niektóre wsie, każą im wszystko zostawić, ponieważ zostaną wysiedleni do ZSRR. Prowadzą ich na miejsce odtransportowania, a w międzyczasie rabują chaty. Potem puszczają ich wolno, między puste ściany”*¹². W meldunku sytuacyjnym z dnia 8 lutego 1946 r. odnotowano: *„W dniach od 21 do 23 stycznia polskie wojsko wysiedlało, w rejonie Sanoka ludność narodowości ukraińskiej. Wysiedlenie miało charakter przymusowy. Domy Ukraińców opieczętowano, a mieszkańcy zostali doprowadzeni do rosyjskiej komisji przesiedleńczej. Ta przyjęła jednak tylko tych, którzy stwierdzili, że przesiedlają się dobrowolnie. Pozostałych pobito i odesłano z powrotem. Do swoich domów nie mogli jednak wrócić, ponieważ wojsko ich nie wpuściło”*¹³. Dnia 10 maja 1946 r. powiatowe dowództwo policji czechosłowackiej (NB) w Medzilaborcach informowało

¹¹ Informacje agenturalne – sprawozdanie, „Ocel;-9”, 27 maja 1946, VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 102.

¹² Meldunek sprawozdawczy nr 1 dowództwa zgrupowania ZPÚ, z dnia 1 stycznia 1946 r., Vojenský historický archiv (VHA) Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 50.

¹³ Sprawozdanie sytuacyjne od 5 do 8 lutego 1946 r. dowództwa „Jánošík” z 8 lutego 1946 r., VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 78.

władze w Bratysławie: „...w dniach 30.IV i 1.V.1946 mieszkańcy wsi: Komańcza, Dołżyca, Mokre, Wisłok, Jawornik, Radoszyce, Osławice, Płonna, Perehuki (wszystkie w Polsce) zostali zaatakowani przez polskie wojsko, które najprawdopodobniej otrzymało rozkaz, aby zmusić tę ludność przemocą, jako Ukraińców do wyjazdu do ZSRR. Ludność wspomnianych wsi zbiegła w pograniczne lasy. Wojsko nadal ich ścigało. Dnia 1 maja, od strony wsi Komańcza nadeszła piechota z ciężkimi i lekkimi karabinami maszynowymi oraz dwa czołgi. Zbliżyli się na odległość jednego kilometra od naszej granicy. Z czołgów wystrzelono trzy razy w las, w kierunku ukrywającej się tam ludności cywilnej. Po tych strzałach większość ukrywającej się ludności zbiegła na naszą stronę.”¹⁴.

Akcja wysiedlania ludności ukraińskiej z Polski trwała do końca 1946 r. W 1947 r. władze radzieckie odmówiły przyjmowania dalszych przesiedleńców z Polski. W latach 1944-1946 wyjechało z Polski do USRR 488.057 osób. W tym samym czasie przyjechały z radzieckiej Ukrainy do Polski 787.674 osoby. W latach 1944-1946 wyjechało z Polski na radziecką Ukrainę około 95 tysięcy Łemków, a zatem blisko dwie trzecie tej ludności w Polsce. Musieli na nowo układać sobie życie w trudnych realiach radzieckich. Osiedlili się głównie w województwach: lwowskim, tarnopolskim oraz iwano-frankowskim.

Ciekawostki

W 1946 r. ludność łemkowska, w obliczu brutalnych prześladowań w Polsce masowo uciekała ze swym dobytkiem na Słowację. Władze czechosłowackie stworzyły obozy dla uchodźców z Polski w Kusuckom Novom Meste, Dolnom Kubine, Kežmarku, Sabinove i Humennem. Duża liczba rodzin łemkowskich przebywała także u znajomych na Słowacji, lub ukrywała się w lasach. W dniach 20-24 maja 1946 r. armia czechosłowacka przeprowadziła akcję usuwania uchodźców z Polski. Nieszczęsnych ludzi najpierw zwabiono podstępnie w wybrane miejsca, pod pozorem rejestracji, celem udzielenia azylu. Następnie zostali otoczeni przez wojsko czechosłowackie i doprowadzeni do granicy. Łącznie, w trakcie tej akcji usunięto za polski kordon graniczny około 4600 osób. Nadal jednak zdesperowani Łemkowie przekraczali granicę czechosłowacką. Uchodźcy nie zwracali się już do władz czechosłowackich z prośbą o pomoc, lecz ukrywali się w lasach. Armia czechosłowacka organizowała na nich obławy. Przypadki ukrywania się uchodźców z Polski w lasach północno-wschodniej Słowacji wykrywano jeszcze w 1948 r.

¹⁴ Powiatowe dowództwo NB Medzilaborce, Nr: 210 dôv./46, ABS Praha, f. 307-95-22.

Zagadnienie 4

Akcja „Wisła” w 1947 r.

W 1946 r. ostatecznie zakończyła się „wymiana ludności” pomiędzy Ukraińską Socjalistyczną Republiką Radziecką (USRR) i Polską, odbywająca się formalnie na podstawie umowy z dnia 9 września 1944 r. Choć polskie władze komunistyczne podejmowały starania o przedłużenie tej akcji władze Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR) odmówiły dalszego przyjmowania ukraińskich przesiedleńców z Polski. Dla mniejszości ukraińskiej w Polsce, w tym również dla Łemków nie oznaczało to jednak końca kłopotów.

Dnia 28 marca 1947 r., w okolicach miasta Baligród, w powiecie sanockim zginął polski wiceminister obrony narodowej generał broni Karol Świerczewski. Dokładne okoliczności tego wydarzenia nie zostały nigdy wyjaśnione. Najprawdopodobniej generał wpadł przypadkowo, ze swoją obstawą w zasadzkę, zorganizowaną przez oddział UPA, dowodzony przez Stepana Stebelskiego (pseudonim „Chrin”). Dnia 29 marca 1947 r. Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej (BP KC PPR), w składzie: Władysław Gomułka, Bolesław Bierut, Roman Zambrowski, Jakub Berman, Hilary Minc, Stanisław Radkiewicz, Marian Spychalski i Aleksander Zawadzki postanowiło:

1. W szybkim tempie przesiedlić Ukraińców i rodziny mieszane na tereny Odzyskane (przede wszystkim Prus płn.), nie tworząc zwartych grup i nie bliżej niż 100 km od granicy;
2. Akcję wysiedlenia uzgodnić z rządem Zw[iązku] Radzieckiego i Czechosłowacji.
3. Rozpracowanie danych o ludności ukraińskiej w Polsce oraz opracowanie projektu przesiedlenia poleca się ttow. Spychalskiemu i Radkiewiczowi. Termin - 1 tydzień"¹⁵.

Decyzja o przeprowadzeniu akcji wysiedleńczej i deportacyjnej ludności ukraińskiej zapadła w rzeczywistości znacznie wcześniej przed wspomnianym posiedzeniem BP KC PPR w dniu 29 marca 1947 r.¹⁶ Podjęta uchwała przesądzała dalsze losy Łemków ponieważ Biuro Polityczne KC PPR stanowiło faktycznie najwyższy organ władzy w rządzonym przez komunistów państwie. Dlaczego polskie władze komunistyczne zdecydowały się na podjęcie tak drastycznej decyzji? W podjętej uchwale akcję wysiedleńczo-deportacyjną uzasadniano zastosowaniem represji za śmierć generała Karola Świerczewskiego. Uzasadnienie to nie jest współcześnie traktowane poważnie. Mierny dowódca, nadużywający alkoholu nie stanowił dużej wartości dla władz komunistycznych chociaż po śmierci kreowano generała Karola

¹⁵ *Protokół nr 3 z posiedzenia Biura Politycznego KC PPR z 29 marca 1947 r.*, Archiwum Akt Nowych (AAN), sygn. 295/V-3.

¹⁶ J. Pisuliński, *Akcja specjalna „Wisła”*, Libra, Rzeszów 2017, s. 109.

Świerczewskiego na polskiego bohatera narodowego¹⁷. Władze komunistyczne nigdy nie wyjaśniły rzeczywistych przyczyn akcji wysiedleńczo-deportacyjnej więc historycy mogą jedynie wysuwać przypuszczenia na ten temat. Akcja ta była przedsięwzięciem wymagającym ze strony władz zaangażowania dużych sił i środków. Najprawdopodobniej więc nie zdecydowała jedna przyczyna, lecz kilka.

Niewątpliwie celem akcji było zniszczenie zaplecza dla zbrojnego podziemia ukraińskiego w Polsce, które stanowiła ukraińska ludność cywilna. Jednak czy podziemie to stanowiło na tyle duże zagrożenie dla państwa aby uzasadnić tak drastyczną i kosztowną operację? Podziemie ukraińskie nie dążyło do obalenia komunistycznej władzy w Polsce ani nie miało takiej możliwości. Z punktu widzenia polskich władz komunistycznych znacznie poważniejszym zagrożeniem było polskie podziemie antykomunistyczne. Dlatego główne siły skierowano początkowo do walki z podziemiem polskim. Jednostki wojskowe, skierowane do południowo-wschodniej Polski, w celu zwalczania UPA były zbyt słabe liczebnie, źle wyposażone i wyszkolone aby pokonać ukraińskie podziemie¹⁸.

Sytuacja zmieniła się w 1947 r. Po całkowitej niemal likwidacji polskiego podziemia antykomunistycznego skierowano do południowo-wschodniej Polski znaczne siły wojskowe. Były to w dużej mierze jednostki Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW), przeznaczone do zwalczania partyzantki. Były znacznie lepiej wyszkolone, wyposażone i zdyscyplinowane niż oddziały Wojska Polskiego (WP), prowadzące wcześniej walkę z UPA. W kwietniu 1947 r. w walkę z ukraińskim podziemiem było zaangażowanych 21 tys. żołnierzy i funkcjonariuszy różnych formacji policyjnych. W tym okresie siły ukraińskiego podziemia nie przekraczały dwóch tysięcy uzbrojonych ludzi. Przewaga ze strony polskich sił rządowych była więc ogromna. Dodatkowo granicę z Czechosłowacją blokowały wojska czechosłowackie a granicę z USRR wojska radzieckie. Położenie partyzanckich oddziałów UPA stało się trudne. Partyzanci byli wyczerpani długotrwałą walką. W wielu oddziałach nastąpiło rozluźnienie dyscypliny. Ogromnym problemem stała się dezercja. Także ukraińska ludność cywilna, której udało się uniknąć wysiedlenia do USRR była często skrajnie wyczerpana długotrwałą wojną i pragnęła przede wszystkim stabilizacji. Czy w tej sytuacji, w celu pokonania ukraińskiego podziemia konieczne było wysiedlenie ludności ukraińskiej z ziem przodków? To pytanie raczej retoryczne.

¹⁷ B. Halczak, *Tajemnica śmierci generała Karola Świerczewskiego* (in:) *W kręgu polityki*, red. A. Iłciów, R. Potocki, R. Kessler, Polskie Towarzystwo Nauk Politycznych, Zielona Góra 2010, s. 140-148.

¹⁸ B. Halczak, M. Šmigel', *Obraz Wojska Polskiego i podziemia poakowskiego w latach 1945-1946 w świetle raportów czechosłowackiego wywiadu*, „Slavia Occidentalis” tom 72/2015, s. 193-206.

W celu pozbawienia zbrojnego podziemia ukraińskiego zaplecza wystarczające byłoby internowanie osób podejrzanych o współpracę z podziemiem. Tymczasem zwraca uwagę fakt iż wspomniana uchwała BP KC PPR z dnia 29 marca 1947 r. traktowała o „przesiedleniu” całej ludności ukraińskiej oraz „rodzin mieszanych” na „tereny Odzyskane”. Nie chodziło zatem o internowanie, lecz o deportację i trwałe przymusowe osiedlenie w innej części kraju. Takie działanie znacznie wykraczało poza potrzeby operacji wojskowej. Wreszcie działalność UPA nie obejmowała wszystkich ziem zamieszkałych przez mniejszość ukraińską w Polsce. Partyzantka nie mogła funkcjonować na Lubelszczyźnie, na terenach pozbawionych lasów, stanowiących naturalną kryjówkę dla partyzantów. W wielu miejscowościach na Łemkowszczyźnie partyzanci UPA nigdy nie pojawili się ponieważ postawa łemkowskich mieszkańców wobec podziemia ukraińskiego była negatywna. W okolicach Nowego Targu istniała niewielka enklawa łemkowska, składająca się z czterech wsi (tzw. Ruś Szlachtowska). Była oddzielona od reszty Łemkowszczyzny pasmem osadnictwa polskiego. UPA nigdy nie dotarła do tych wsi i nie miała takiej możliwości. Tymczasem Ruś Szlachtowską także przeznaczono do wysiedlenia. Akcja wysiedleńcza objęła również osoby lojalne wobec państwa polskiego – działacze komunistycznych, funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa i żołnierzy Wojska Polskiego oraz ich rodziny jeżeli przypisano im narodowość ukraińską. Trzeba zatem jednoznacznie stwierdzić, że likwidacja ukraińskiego podziemia zbrojnego nie była jedynym celem akcji wysiedleńczej a nawet, że nie był to cel główny.

W listopadzie 1947 r. Ministerstwo Ziem Odzyskanych, które zajmowało się koordynacją osadnictwa na ziemiach zachodnich i północnych rozesłało do wojewodów na terenach objętych przymusowym osadnictwem ludności ukraińskiej tajne pismo: „W sprawie osadników akcji specjalnej „W”, pochodzące z 10 listopada 1947 r.¹⁹ Był to rodzaj instrukcji w sprawie postępowania wobec osadników z trwającej wówczas akcji „Wisła”. Przynajmniej w piśmie podkreślono, iż: „Zasadniczym celem przesiedlenia osadników „W” jest ich asymilacja w nowym środowisku polskim, dolożyć należy wszelkich wysiłków, aby cel ten był osiągnięty.”²⁰ Dalsze, szczegółowe dyspozycje precyzowały metody, jakimi „zasadniczy cel” akcji miał być zrealizowany. Zatem celem akcji deportacyjno-wysiedleńczej miała być całkowita likwidacja mniejszości ukraińskiej w Polsce. Nie przewidywano przy tym żadnego odrębnego postępowania wobec Łemków. Dlaczego polscy komuniści, oficjalnie deklarujący

¹⁹ *W sprawie osadników akcji specjalnej „W”*, Urząd Wojewódzki Poznański, Ekspozytura w Gorzowie, Akta tajne Wydziału Osiedleńczego za rok 1947, Archiwum Państwowe w Zielonej Górze sygn. 1311.

²⁰ Ibidem.

się jako „internacjoniści” i potępiający „burżuazyjny nacjonalizm” zdecydowali się na tak bezwzględne postępowanie wobec ludności ukraińskiej?

Władze komunistyczne w Polsce, w latach 1944-1947 głosiły ideę państwa jednolitego narodowo. Powojenne państwo polskie miało stanowić przeciwieństwo dla wielonarodowej i rozsadzanej wewnętrznymi sprzecznościami II Rzeczypospolitej²¹. Idea polskiego państwa narodowego cieszyła się popularnością w społeczeństwie polskim. Budowa takiego państwa przysparzała władzom komunistycznym popularności nawet w środowiskach narodu polskiego bardzo odległych ideowo od komunizmu. Akcja „Wisła” wywoływała więc wzrost popularności władzy komunistycznej w społeczeństwie polskim.

Akcja „Wisła” miała z punktu widzenia polskich władz komunistycznych jeszcze jedną zaletę. Ułatwiała zasiedlanie Ziem Zachodnich i Północnych państwa polskiego. Była to kwestia bardzo istotna dla państwa. Decyzje konferencji w Poczdamie w kwestii polskiej granicy zachodniej były niejednoznaczne. W rozdziale IX układu poczdamskiego wyznaczono bieg tej granicy wzdłuż rzeki Odry i Nysy Łużyckiej (zachodniej), lecz zarazem zastrzeżono, iż: „...ostateczne ustalenie zachodniej granicy Polski powinno być odłożone do konferencji pokojowej”²². Pozostawiało to kwestię zachodniej granicy Polski w pewnym stopniu nadal otwartą²³. W tych warunkach zagadnieniem niezmiernie istotnym z punktu widzenia państwa polskiego było zasiedlenie Ziem Zachodnich i Północnych ludnością polską a przynajmniej ludnością słowiańską. Mimo ogromnej akcji propagandowej proces zasiedlania Ziem Zachodnich i Północnych nie przebiegał w takim tempie jak oczekiwały władze komunistyczne. Duża część społeczeństwa polskiego nie chciała osiedlać się na nowych terytoriach, obawiając się powrotu Niemców. W tej sytuacji każdy osadnik na Ziemiach Zachodnich i Północnych, z punktu widzenia komunistycznych władz polskich był cenny. Akcja wysiedleńczo-deportacyjna miała więc, z punktu widzenia polskich władz komunistycznych ogromne zalety i dlatego zdecydowano się na jej przeprowadzenie.

Przygotowania do akcji wysiedleńczej rozpoczęły się przed podjęciem przez Biuro Polityczne KC PPR wspomnianej uchwały dnia 29 marca 1947 r., lecz po podjęciu tej uchwały przygotowania do akcji znacznie przyspieszyły. Dnia 17 kwietnia 1947 r. została oficjalnie

²¹ E. Mironowicz, *Polityka narodowościowa PRL*, Białoruskie Towarzystwo Historyczne, Białystok 2000, s. 32; K. Kersten, *Między wyzwoleniem a zniewoleniem. Polska 1944-1956*, Aneks, Londyn 1993, s. 30-41.

²² *Teheran – Jalta – Poczdam. Dokumenty konferencji szefów rządów trzech wielkich mocarstw*, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa 1970, s. 476.

²³ K. Kersten, *Jalta w polskiej perspektywie*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1989, s. 219; C. Osekowski, *Spoleczeństwo Polski zachodniej i północnej w latach 1945 – 1956. Procesy integracji i dezintegracji*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. T. Kotarbińskiego, Zielona Góra 1994, s. 27.

powołana Grupa Operacyjna (GO) „Wisła” pod dowództwem gen. Stefana Mossora. Zadaniem GO „Wisła” było wysiedlenie z południowo-wschodniej Polski ludności ukraińskiej, deportacja jej na ziemie zachodnie i północne oraz likwidacja podziemia ukraińskiego. Planowana akcja była niezgodna z polskim prawem. W obowiązującym ustroju prawnym Rzeczypospolitej Polskiej nie było żadnych podstaw prawnych do przeprowadzenia tego rodzaju akcji. Władze komunistyczne nie przejmowały się jednak kwestiami natury prawnej. Do jednostek wojskowych skierowano rozkazy.

Dnia 28 kwietnia 1947 r. o godz. 4.00 Grupa Operacyjna „Wisła” rozpoczęła wysiedlanie ludności ukraińskiej²⁴. Wysiedleniem objęto wszystkich ludzi, których uznano za Ukraińców w tym również Łemków. O tym kogo wysiedlić decydował w praktyce dowódca oddziału przeprowadzającego akcję wysiedleńczą. Niekiedy pozostawiano rodziny mieszane, a w innych przypadkach były one także wysiedlane. Zdarzały się wysiedlenia rodzin polskich. Zagrożone były zwłaszcza rodziny zamożne, posiadające bogate gospodarstwa rolne, lub pensjonaty. Zdarzało się, że zawistni sąsiedzi donosili na nich, że są Ukraińcami ukrywającymi swoje pochodzenie, lub współpracowali z UPA. Wysiedlano także rodziny cygańskie, wyznania greckokatolickiego. Prawdopodobnie władze lokalne usiłowały pozbyć się, przy okazji problemu jaki stanowiła mało produktywna gospodarczo, uboga ludność cygańska.

Wczesnym świtem wojsko otaczało wieś szczelnym pierścieniem i nakazywało jej mieszkańcom szykować się do drogi, dając im najczęściej około 2 godz. na spakowanie się i zabranie najpotrzebniejszych rzeczy oraz inwentarza. Zdarzało się, że oddział wysiedleńczy ograniczał czas wyjazdu do 20 minut. Wysiedleńcom pozwalano zabrać rzeczy osobiste oraz żywność, zapasy zboża i ziemniaków, a także inwentarz żywy. Ze względu jednak na krótki okres pakowania się ludność nie mogła zabrać ze sobą nawet najbardziej potrzebnych rzeczy. Do tego dochodził dotkliwy brak środków transportowych. Jedna furmanka przypadała na dwie - trzy rodziny, a nie jak planowano na jedną. Zdarzało się, że ludność z braku koni i nie przydzielenia im podwód niosła swoje rzeczy na plecach. Jeżeli wysiedlenie odbywało się przy użyciu samochodów, wtedy jedna ciężarówka przypadała na 2-3 rodziny. W tych przypadkach ludność nie mogła jednak zabrać ze sobą inwentarza żywego. Taki sposób wysiedlenia powodował, że ludność pozbawiona była większych zapasów żywności, co negatywnie odbiło się na jej sytuacji aprowizacyjnej w pierwszych miesiącach po osiedleniu na ziemiach zachodnich i północnych. Korzystała na tym natomiast okoliczna ludność polska, która zagarnęła pozostawione przez deportowaną ludność mienie.

²⁴ R. Drozd, *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944-1989...*, s. 73.

Po załadowaniu mienia i sformowaniu kolumny wojsko kierowało ludność do punktu zbornego, do którego docierano po kilku a nawet kilkunastu godzinach. Całą drogę ludność pokonywała pieszo, jedynie starcy, osoby chore i małe dzieci siedziały na furmankach załadowanych sprzętem gospodarczym i zapasami żywności. Inwentarz żywy był przywiązany do wozów, lub prowadzony na uwięzi przez wysiedleńców. Trasa konwoju była trudna, co znacznie wydłużało czas przemarszu. Celem jego przyspieszenia zdarzało się, że żołnierze zrzucali z wozów część dobytku deportowanej ludności. Pozostawionym mieniem zajmowała się okoliczna ludność polska. Zdarzało się, że polscy sąsiedzi po prostu napadali na kolumny przesiedleńcze, starając się zagarnąć jak najwięcej mienia. Czasami żołnierze z eskorty przeciwstawiali się tym rabunkom, ale nie zawsze.

Na punkcie zbornym gromadzono ludność z kilku wsi. Tam oczekiwała ona na przemarsz do stacji kolejowej (punkt załadowczy). W pierwszych tygodniach akcji przesiedleńczej punkty były przepelnione. Wykorzystując istniejące warunki na punktach do swych rodzin dołączały osoby, które w trakcie wysiedlenia wsi przebywały poza nią oraz osoby służące w UPA. Bywało i odwrotnie, że niektórzy wysiedleńcy uciekali z punktu zbornego. Część z nich udawała się do swych domów, celem zabrania pozostawionego tam mienia, lub przyniesienia paszy dla zwierząt. Na punktach dochodziło do zaboru części mienia wysiedleńców.

Z punktu zbornego ludność kierowano pod eskortą wojska do stacji załadowczej, gdzie odbywał się załadunek do pociągów towarowych. Umieszczano w nich ludność zgodnie z wcześniej sporządzoną listą, na której znajdowały się rodziny z kilku, a nawet kilkunastu wsi. Celem takiego postępowania było dążenie do zerwania więzi sąsiedzkich i rodzinnych, które łączyły poszczególne rodziny ukraińskie. Znany jest przykład mieszkańców wsi Florynka, których osiedlono w trzydziestu wsiach, leżących w sześciu powiatach. Według zaleceń jeden wagon miał przypadać na dwie rodziny. W rzeczywistości zagęszczenie w wagonach było często o wiele większe. Przepelnienie w wagonach oraz skandaliczne warunki sanitarne skutkowały chorobami i przypadkami śmierci. W trakcie transportu zmarło co najmniej 27 osób.

Ze stacji załadowczej transport, pod eskortą żołnierzy kierowano do punktu kierunkowego Katowice (Oświęcim) lub Lublin. Stąd wysyłano pociągi do punktów rozdzielczych na ziemiach zachodnich i północnych Polski. W pierwszych tygodniach akcji „Wisła” transporty kierowano do Szczecinka i Olsztyna, a od drugiej połowy maja także do Wrocławia (Oleśnicy) i Poznania. Odległość tę pociągi pokonywały w czasie od kilku do kilkunastu dni, średnio około tygodnia. Tak długi czas jazdy wynikał z trudności

transportowych (brak lokomotyw) oraz nasilenia ruchu pociągów osobowych i towarowych na kolei. Często z braku parowozów transporty wysyłane były za pomocą rezerwowych lokomotyw od stacji do stacji. Postoje ludność starała się wykorzystać do zdobycia wody i paszy dla zwierząt, a także starała się otrzymać posiłek w punktach żywnościowych. Ze względu na to, że nie wiadomo jak długo pociąg będzie stał dochodziło do pozostawienia osób na stacji.

Po przybyciu do punktu wyładunkowego pociągi rozładowywano. Czas wyładunku trwał przeważnie kilka godzin i uzależniony był od stopnia przygotowania punktu na przyjęcie przesiedleńców. Następnie następowało rozwożenie, lub kierowanie rodzin ukraińskich do poszczególnych wsi. Czas tej operacji trwał od kilkunastu godzin do kilkunastu dni. Zależał głównie od stopnia zorganizowania władz lokalnych na przyjęcie rodzin ukraińskich.

Na ziemię zachodnie i północne Polski transporty z ludnością ukraińską systematycznie napływały do 15 sierpnia 1947 r. Po 15 sierpnia nadal, lecz nieregularnie, przybywały transporty z deportowaną ludnością ukraińską. Deportowano rodziny, którym udało się uniknąć wysiedlenia, lub powróciły nielegalnie w ojczyście strony. Deportacje miały miejsce również w latach późniejszych, kiedy przepisy akcji „Wisła” już formalnie nie obowiązywały. Ostatni znany nam transport z Łemkowszczyzny przybył do województwa szczecińskiego w kwietniu 1950 r. Znalazło się w nim 34 rodzin z miejscowości: Szlachtowa, Jaworki, Biała Woda i Czarna Woda. Prawdopodobnie rodziny te były już wcześniej wysiedlone, lecz powróciły nielegalnie z Ziemi Odzyskanych.

Według danych Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, w trakcie akcji „Wisła”, z obszaru trzech województw (lubelskiego, rzeszowskiego, krakowskiego) wysiedlono 140.575 ludzi uznanych za przynależnych do narodowości ukraińskiej oraz członków polsko-ukraińskich rodzin mieszanych²⁵. Z sześciu powiatów obejmujących region łemkowski wysiedlono, wg oficjalnych danych wojskowych 33.459 osób²⁶

²⁵ E. Misiło, *Akcja „Wisła”. Dokumenty...*, s. 32.

²⁶ *Ibidem*, s. 425-426.

Tabela 1

**Liczba osób wysiedlonych z powiatów Łemkowszczyzny
w trakcie akcji „Wisła” wg oficjalnych danych**

Nazwa powiatu	Liczba wysiedlonych osób
Nowy Targ	821
Nowy Sącz	8.439
Gorlice	11.329
Jasło	533
Krosno	755
Sanok	11.582
Razem	33.459

Źródło: E. Misiło, *Akcja „Wisła”. Dokumenty*, Archiwum Ukraińskie, Warszawa 1993, s. 425-426.

Oficjalne dane wojskowe nie są w pełni wiarygodne. Akcji „Wisła” towarzyszył duży bałagan. Można sądzić, że liczba ludzi wysiedlonych w ramach tej akcji była w rzeczywistości większa.

Dla ukraińskiego podziemia zbrojnego masowe wysiedlanie ludności ukraińskiej, w ramach akcji „Wisła” miało podwójne znaczenie. Z jednej strony wysiedlenia ograniczyły oddziałom partyzanckim możliwości pozyskiwania zaopatrzenia oraz doprowadziły do likwidacji cywilnej „siatki”, stanowiącej zaplecze dla oddziałów leśnych. Faktycznie uniemożliwiało to UPA kontynuację zbrojnej działalności na terytorium Rzeczypospolitej. Zarazem jednak akcja wysiedleńcza angażowała większość jednostek GO „Wisła”. Siły skierowane do bezpośredniego zwalczania partyzantki były zbyt słabe aby doprowadzić do całkowitego zniszczenia oddziałów UPA²⁷. Umożliwiło to partyzantom ucieczkę. Niektóre oddziały partyzanckie UPA przedostały się na terytorium USRR gdzie wojna partyzancka nadal trwała. Część sił ukraińskiego podziemia przeszła przez Czechosłowację na Zachód²⁸. Wg szacunków czechosłowackich organów bezpieczeństwa, w 1947 r. przedostało się przez Czechosłowację do Bawarii lub do Austrii ok. 274 partyzantów UPA oraz członków siatki

²⁷ J. Pisuliński, *op. cit.*, s. 428.

²⁸ M. Syny, M. Šmigel, *Vyšetrovanie činnosti prislušnikov Ukrajinskej povstaleckej armady v Československu v rokoch 1947-1948*, (w:) *Łemkowie, Bojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa. Tom IV. Cz. 2*, Wydawnictwo „Druk-Ar”, Słupsk-Zielona Góra 2012.

cywilnej OUN²⁹. Podobnie ocenia liczbę członków ukraińskiego podziemia, którzy przedostali się w 1947 r. przez Czechosłowację na Zachód ukraiński historyk Petro Poticznyj³⁰. Można sądzić, że gdyby wszystkie siły GO „Wisła” zostały skierowane do zwalczania ukraińskiego podziemia zbrojnego liczba członków tegoż podziemia, którzy przedostali się na radziecką Ukrainę lub na Zachód byłyby z pewnością znacząco mniejsza. Na Zachodzie udzielono partyzantom UPA azylu. Większość z nich osiedliła się w Kanadzie.

Po wysiedleniu Łemków polskie władze komunistyczne przystąpiły natychmiast do zasiedlania wyludnionych wsi osadnikami polskimi chociaż wysiedlona ludność, z formalnego punktu widzenia nadal pozostawała właścicielami pozostawionych na ojcowiznie gospodarstw. Dużej części gospodarstw nie udało się jednak zasiedlić. W powiecie sanockim wyludniły się całkowicie 42 miejscowości³¹. Obecnie nie istnieją one nawet na mapach topograficznych. Jednak w miejscowościach, które pozostały na mapach populacja obecna nie przekracza często jednej trzeciej stanu z roku 1945. Pola uprawne i pastwiska stopniowo zarosły lasem. W 1992 r. na pograniczu Polski, Słowacji i Ukrainy utworzono Międzynarodowy Rezerwat Biosfery „Karpaty Wschodnie”. Część polska obejmuje 1084,24 km² część słowacka 407,7 km², a ukraińska 585,87 km². Polska część rezerwatu jest zatem większa niż część słowacka i ukraińska razem wzięte. Gęstość zaludnienia po stronie ukraińskiej wynosi około 46 osób na kilometr kwadratowy, po słowackiej stronie 56 osób, a po polskiej stronie niecałe cztery osoby na kilometr kwadratowy³². W okresie międzywojennym gęstość zaludnienia na tym obszarze była zbliżona. Zachodnia Łemkowszczyzna została lepiej zaludniona po akcji „Wisła” niż wschodnia część regionu, ale niektóre miejscowości nie zostały również zasiedlone i tym samym zniknęły z map³³. Liczba ludności, w większości miejscowości które przetrwały akcję „Wisła” zmniejszyła się w znacznym stopniu. Zmniejszył się tym samym w regionie obszar pól

²⁹ Archiv bezpečnostních složek Praha (ABS), f. 307, sign. 307-78-5: *Seznam příslušníků UPA, kteří byli zajati neb zastřeleni nebo kteří byli předáni Polsku, neb jsou v internačním táboře zajištěni*.

³⁰ П. Потічний, *Пропагандивний рейд УПА в західну Європу*, Торонто-Львів 2014, s. 99-104.

³¹ S. Nabywaniec, J. Rogula, *Wpływ przesiedlenia ludności ukraińskiej na zmianę struktury narodowościowej i religijnej powiatu sanockiego w pierwszej połowie XX wieku* (w:) *Łemkowie, Bojkowie, Rusini. Historia, współczesność, kultura materialna i duchowa. Tom VI*, red. B. Halczak, R. Drozd, S. Dudra, O. Kozakevych, O. Kuzmenko, P. J. Best, M. Śmigel', Wydawnictwo TYRSA, Słupsk 2016, s. 211.

³² G. Holly, *Wybrane elementy krajobrazu sakralnego pogranicza polsko-słowacko-ukraińskiego* (w:) *Łemkowie, Bojkowie, Rusini. Historia, współczesność, kultura materialna i duchowa. Tom V*, red. B. Halczak, S. Dudra, R. Drozd, M. Sopoliga, A. Izhevskyy, O. Kuzmenko, L. Horoshko. P. J. Best, E. Ladna, M. Śmigel', Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Słupsk-Zielona Góra- Svidnik 2015, s. 491.

³³ A. Baniias, *Zmiany użytkowania terenu na zachodniej Łemkowszczyźnie w latach 1935-2016*, (w:) *LEMKOVIJA, BOJKOVIJA, RUSÍNI - dejiny, súčasnosť, materiálna a duchovná kultúra. Tom VII, cz.2*, (red.) M. Śmigel', B. Halczak, R. Drozd, S. Dudra, O. Kozakevych, Belianum, Banská Bystrica 2018, s. 107.

uprawnych i łąk a zwiększył obszar lasu chociaż zjawisko to nie przybrało w zachodniej Łemkowszczyźnie takiej skali jak w powiecie sanockim.

Ciekawostki

1. W latach 1945-1947 działalność ukraińskiego podziemia na obszarze regionu łemkowskiego położonym na zachód od Przełęczy Dukielskiej była słaba. Niemniej w październiku 1946 r. przedostała się na ten obszar sotnia (kompania) UPA, dowodzona przez Romana Hrobelskiego (pseudonim „Brodycz”). Liczyła ok. 80 partyzantów. Oddział działał w powiatach: gorlickim i nowosądeckim. Nie przejawiał jednak dużej aktywności bojowej. Oddział przetrwał w rejonie Krynicy do sierpnia 1947 r. Po wysiedleniu ludności łemkowskiej żywności dostarczali partyzantom UPA mieszkańcy polskich wsi Rytro i Piwniczna, przed którymi udawali oddział polskiego podziemia antykomunistycznego. We wrześniu 1947 r. oddział podjął próbę przedostania się na Zachód. Na terytorium Czechosłowacji 3 członków oddziału zostało zabitych a 31 schwytych przez czechosłowackie organa bezpieczeństwa, w tym również dowódca „Brodycz”. Do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech dotarły 53 osoby.
2. W trakcie akcji wysiedleńczej wojsko i organa bezpieczeństwa dokonywały wśród wysiedlanej ludności aresztowań osób podejrzewanych o związki z ukraińskim podziemiem. Zdaniem Jana Pisulińskiego: *„Z kilku tysięcy osób podejrzewanych o członkostwo bądź współpracę z podziemiem tylko niewielką część postawiono przed sądem, w większości skierowano do utworzonego jeszcze w kwietniu podobozu ukraińskiego Centralnego Obozu Pracy w Jaworznie. Przetrzymywano tam przez wiele miesięcy, w niektórych wypadkach ponad rok, prawie cztery tysiące osób (w tym kobiety i dzieci), poddając brutalnemu śledztwu. Większość okazała się niewinna, tylko kilkaset więźniów postawiono przed sądem. W trakcie pobytu w obozie zmarły ogółem 162 osoby.”*³⁴

³⁴ J. Pisuliński, *op. cit.*, s. 427.